ZIEMIA PRUCHNICKA

INFORMATOR REGIONALNY
STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI PRUCHNICKIEJ
PAŹDZIERNIK - LISTOPAD - GRUDZIEŃ - 2008 r.

Nr 4/2008 (36)

ISSN 1640-3444

Fot. A. Młynarz

W NUMERZE:

*NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI * „ZŁOWIŁEM GO DWA RAZY!" SYLWETKI PRUCHNICZAN * NA STAREJ FOTOGRAFII * ŚLADY PRZESZŁOŚCI PRUCHNIKA * TRADYCJE I ZWYCZAJE MIESZKAŃCÓW GMINY * Z ŻYCIA GMINY PRUCHNIK * MUZYKA DUSZY * KOLARSTWO TO PIĘKNA PRZYGODA * SEZON PIŁKARSKI 2008-2009 NA PÓŁMETKU * SPORT SZKOLNY *

Święto Niepodległości
1918 2008

Kartka świąteczna wydana w 1918 r.

Parada „Ulanów "w Pruchniku

Koncert pieśni patriotycznych- zespół wokalny EQUALE" z GCKSiT

Polonez w wykonaniu Zespołu Tanecznego z GCKSiT

Program artystyczny w wykonaniu uczniów SP Nr 1

Niech radość i pokój Świąt Bożego Narodzenia towarzyszy wszystkim przez cały Nowy Rok. Życzymy, aby był to Rok szczęśliwy w osobiste doznania, spełnił zamierzenia i dążenia zawodowe i społeczne oraz by przyniósł wiele satysfakcji z własnych dokonań.

Redakcja

Narodowe Święto Niepodległości

1 listopada 2008r. mieszkańcy Pruchnika czcili Narodowe Święto Niepodległości. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w intencji Ojczyzny w kościele parafialnym. Poczty Sztandarowe Ochotniczej Straży Pożarnej, Gimnazjum Publicznego w Pruchniku, Szkoły Podstawowej w Jodłówce oraz Szkoły Podstawowej nr 1 im. KEN w Pruchniku przy wtórze Strażackiej Orkiestry Dętej wprowadziły do świątyni przedstawicieli uczniów, rodziców, nauczycieli oraz mieszkańców Pruchnika.

Na obchody przybyli wszyscy ci, dla których słowo Ojczyzna – Polska nie jest obojętne. Ksiądz Daniel Odor podczas homilii podkreślał konieczność powrotu do najistotniejszych w życiu każdego Polaka wartości, jakimi są, były i powinny nadal być: Bóg, Honor, Ojczyzna. Nabożeństwo oraz dalszą część uroczystości uświetniały: Orkiestra Dęta i Chór pod batutą kapelmistrza pana Zbigniewa Bratkowskiego.

Po mszy św. Orkiestra w towarzystwie kawalerii konnej reprezentowanej przez pracowników Gospodarstwa Agroturystycznego „Swoboda" z Hawłowic prowadziła paradę ulicami Pruchnika. Pod pomnikiem Grunwald, jednym z najważniejszych miejsc pamięci narodowej w Pruchniku, Wójt Gminy Pruchnik - pan Stanisław Górski oraz delegacja naszej szkoły złożyła wieńce w hołdzie poległym za Ojczyznę. Kolejnym punktem parady było przejście do Gminnego Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Pruchniku, gdzie kontynuowano dalszą część obchodów.

W GCKSiT przybyłych gości witały uczennice naszej szkoły, przypinając wszystkim biało-czerwone kokardki na znak solidarności z walczącymi o wolność Polski.

Na sali widowiskowej zasiedli: Wójt Gminy Pruchnik – pan Stanisław Górski, Sekretarz Urzędu Gminy - pan Robert Grządziel, przewodniczący Rady Powiatu -pan Stanisław Kłopot, Komendant Komisariatu Policji w Pruchniku – pan Wojciech Mikłasz, przewodniczący Rady Gminy – pan Jerzy Bar oraz radni, kierownicy referatów Urzędu Gminy w Pruchniku, dyrektor Gimnazjum Publicznego w Pruchniku – pan Adam Olejarz, dyrektor Szkoły Podstawowej w Jodłówce – pan Jerzy Wróbel a także dyrekcja, rodzice, nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej nr1 w Pruchniku.

Zgromadzonych w GCKSiT przywitał wójt - pan Stanisław Górski. W swoim przemówieniu wyraził ogromną radość z udziału w tak niezwykle podniosłym wydarzeniu. Podkreślił również, że współczesność niesie różne okazje do tego, aby dać przykład wielkiego patriotyzmu.

Ważnym elementem uroczystości był program artystyczny pt. „Był taki dzień" przygotowany i zaprezentowany przez uczniów Szkoły Podstawowej Nr 1 w Pruchniku oraz pracowników GCKSiT. Podczas akademii wykorzystano nowoczesne formy przekazu multimedialnego.

Zespół Equale przywitał zgromadzonych pieśniami legionowymi. Uczniowie szkoły podstawowej przypomnieli wydarzenia z dziejów Polski począwszy od rozbiorów aż do odzyskania wolności.

W czasie prezentacji uczniowie byli ochotnikami w formowanych przez gen. J. H. Dąbrowskiego w Reggio Legionach, uczestnikami „nocy listopadowej", powstańcami z 1863r., strajkującymi dziećmi z Wrześni a także świadkami powstawania muzyki F. Chopina, patriotycznych obrazów J. Matejki, „Trylogii" H. Sienkiewicza i pełnych tęsknoty „do kraju tego" wierszy C. K. Norwida.

Przypomnieli kataklizm I wojny światowej i związane z nim nadzieje Polaków na odzyskanie niepodległości.

W końcu nadszedł pamiętny dzień 11 listopada 1918r. Gen J. Piłsudski z żołnierzami I Brygady u boku odczytał fragment Telegramu z 16 listopada 1918r., uroczyście obwieszczając utworzenie „Polski Rzeczpospolitej Odrodzonej i Niepodległej.

Regionalnym akcentem naszej prezentacji było wspomnienie o pułkowniku Leopoldzie Lisie – Kuli. To dla Niego zespół wokalny zaśpiewał pieśń pt. „Rozkwitały pąki białych róż"

Dla wszystkich Polaków, którzy przez ponad wiek nie porzucili wiary w odrodzenie Polski i którzy w Tej Sprawie „rzucili na stos swój los" uczniowie naszej szkoły zatańczyli mazura.

Wspólnie z wszystkimi uczestnikami uroczystości śpiewaliśmy polskie pieśni patriotyczne i tańczyliśmy poloneza. Na zakończenie uroczystości, przy wojskowej grochówce wysłuchaliśmy niecodziennego koncertu w wykonaniu Strażackiej Orkiestry Dętej.

To wszystko działo się wieczorem 11 listopada 2008r. w Pruchniku.

Uroczystość nabrała swojej rangi dzięki współpracy wielu wspaniałych ludzi: Wójta Gminy Pruchnik – pana Stanisława Górskiego, pracowników Urzędu Gminy, Dyrekcji, pracowników Gminnego Centrum Kultury Sportu i Turystyki – pani Halinie Wojdyło i panu Krzysztofowi Łucowi, kierownictwu i pracownikom Gospodarstwa Agroturystycznego „Swoboda" w Hawłowicach – panu Józefowi Babisiowi i pani Agnieszce Sojce, księdzu Danielowi Odorowi, Chórowi i Orkiestrze Dętej pod batutą pana Zbigniewa Bratkowskiego, Ochotniczej Straży Pożarnej z Pruchnika, Dyrekcji naszej szkoły – pani Janinie Szczepanik, przewodniczącej Rady Rodziców – pani Krystynie Potyrale, nauczycielom i pracownikom SP nr1 w Pruchniku; pani Barbarze Nieścior, panu Bogdanowi Sikorskiemu, pani Magdalenie Poziemskiej, pani Barbarze Rut, pani Aleksandrze Kuliszy, pani Ryszardzie Mazur, pani Annie Bielec, rodzicom i uczniom Szkoły Podstawowej Nr 1w Pruchniku.

Edyta Kochanowicz, Anna Włoch

„ZŁOWIŁEM GO DWA RAZY!"

11 września 2008 roku wybrałem się na ryby nad rzekę San w okolicach Ruszelczyc. Spinningowanie rozpocząłem o godzinie 11^{30}. Była bardzo ładna, słoneczna pogoda, temperatura powyżej 20^{0} C i wiał lekki południowo – zachodni wiatr.

Woda była czysta, przejrzysta. Zanosiło się jednak na zmianę pogody, o czym przekonałem się kilka godzin później, kiedy zaczął padać deszcz i opady utrzymywały się przez wiele dni. Wyjątkowo malowniczy krajobraz doliny rzeki San, a w okolicach Ruszelczyc, zakola które tworzy jej koryto, przy każdym rodzaju pogody stwarza niepowtarzalny nastrój wzmagający chęć złowienia taaaaakiej ryby!

Białe z czarnym grzbietem kopytko RELAX zarzucałem jak najdalej, prostopadle do nurtu Sanu i ściągałem powoli przy dnie. Około godz. 12^{00}, jakieś 30 m od brzegu poczułem tępy zaczep. Próbowałem uwolnić przynętę wykorzystując sprężystość kija, ale zaczep nie puszczał. Po chwili poczułem na kiju lekkie pulsowanie. Nie sądziłem, że to może być ryba, pomyślałem, że to raczej haczyk zaczepił o gałąź tkwiącą w dnie rzeki i ta gałąź na moje pociągnięcia odpowiada pulsowaniem. Po chwili jednak zaczep, lekko drgając, ruszył powoli z nurtem rzeki. W tym momencie wiedziałem już, że to ryba i chyba spora. Poluzowałem nieco hamulec kołowrotka, a kiedy ryba zwolniła, hamulec dokręciłem i zacząłem pompować kijem, nawijając równocześnie żyłkę i pilnując, aby stale była naprężona. Zmusiło to rybę do zawrócenia pod prąd i zbliżania się do brzegu. Po chwili ryba, płynąc pod prąd, znalazła się powyżej mojego stanowiska i znowu spłynęła niżej. Ten manewr powtórzyła kilka razy, a na wodzie pokazały się duże zawirowania.

Nadal nie wiedziałem, jaka to ryba. Myślałem nawet, że to sum, bo chwilami potrząsała mocno łbem. Wreszcie w odległości kilku metrów od brzegu poznałem przez polaroidy, że to szczupak. W pobliżu brzegu szczupak zaczął gwałtownie walczyć, a ja kilka razy podnosiłem mu głowę ponad wodę, aby nabrał powietrza i osłabł. W końcu znalazł się pod moimi nogami. Zauważyłem, że haczyk tkwi mu w kąciku paszczy po lewej stronie. Nie miałem podbieraka, wiec musiałem szczupaka wyjąć ręką. Chwyciłem go z trudem lewą ręką za kark, a on gwałtownie uderzył ogonem, otworzył szeroko paszczę, wykręcił mi się w ręce, wpadł w wodę i powoli odpłynął

Z wielkim żalem patrzyłem jak się oddala i znika w głębinie, zostawiając mnie z pustym kopytkiem na wędce. Całe wydarzenie trwało około 12 minut.

Załamany i wściekły na siebie, że zmarnowałem taką okazję łowiłem dalej, posuwając się stopniowo w dół rzeki. Po upływie godziny wróciłem w pobliże miejsca, gdzie straciłem szczupaka. Nagle na wędce poczułem pociągnięcie z przytrzymaniem, zaciąłem i znowu miałem rybę. Pamiętając o wcześniejszym, przykrym doświadczeniu holowałem ją ostrożnie i starałem się ją odpowiednio zmęczyć, aby wyjęcie z wody było udane. Ryba pływała w górę i w dół rzeki, ale stopniowo słabła i pozwalała się holować do brzegu. Wreszcie w wodzie zobaczyłem ponownie dużego szczupaka. Zmęczony wykładał się na boki. Chwyciłem go mocno za kark i wyniosłem na brzeg. Kiedy mu się przyglądałem, zauważyłem otwór w lewym kącie szczęki. Był to ślad po haczyku, a więc złowiłem po raz drugi i w odstępie mniej więcej godziny tego samego szczupaka. Szczupak miał długość 84 cm i ważył 4 kg.

Złowiłem go na kij Mikado Matrix c. w. 10 – 40 g, kołowrotek Cardinal BC30 R, żyłkę Aero Star 0,27 – 11 kg, kopytko biało – czarne Relax i przypon wolframowy.

Złowienie takiego szczupaka i w takich okolicznościach sprawiło mi wielką przyjemność, ale największą radość przeżywał mój wnuczek Mikołaj, który do dzisiaj pamięta to wydarzenie i pyta mnie, kiedy pojedziemy na ryby.

Stanisław Szeliga

W okresie Bożego Narodzenia często składamy sobie życzenia „wesołego karpia", aby przy świątecznym stole nie zabrakło nam radości i miłego nastroju.
Zainspirowani niezwykłym wyczynem Pana Stanisława, w tym roku proponujemy jednak „wesołego szczupaka" jako zapowiedź optymizmu, dostatku i wszelkiej obfitości dla wszystkich czytelników naszego kwartalnika.

Redakcja

SYLWETKI PRUCHNICZAN

Roman Opiela

- kapitan żeglugi wielkiej

Urodziłem się w Pruchniku w 1933 roku.
Mama moja, Maria, była Pruchniczanką, pochodziła z licznej rodziny Tarnawskich, ojciec jej, a mój dziadek był burmistrzem, niestety, nie poznałem go.
W roku 1938 z rodziną wyjechaliśmy do grodu ojca mego - Jarosławia, aby znów w roku 1940 wrócić do Pruchnika. Byłem już starszym młodzieńcem i zawierałem szybciej znajomości z kolegami szkolnymi i nie tylko. Byli między innymi Edward Kieferling, Roman Sowiński, Stanisław Szczygieł, Firlej – więcej nazwisk nie pamiętam. Z dwm a pierwszymi utrzymywałem kontakt do, niestety ,ich przedwczesnej śmierci. Byli bliskimi mi kolegami. Edziu już wtedy wykazywał zdolności manualne, zrobił ładną szopkę do kościoła, piękne figurki i inne rzeźby, dzięki którym zasłynął jako rzeźbiarz czy później jako malarz.
I tak upływał czas w okupowanym Pruchniku. Były chwile radosne, ale też przykre i smutne.

Moja Pierwsza Komunia Święta. Rok 1942.

Pamiętam ,jak pewnego dnia Niemcy zebrali wszystkich Żydów zamieszkałych w ryneczku, wywieźli i niedaleko Pruchnika rozstrzelali. Byli wśród nich nasi koledzy i koleżanki.
Pamiętam tradycyjny sąd nad Judaszem, a wykonawcą był Antek Bałanda i biedna młodzież.
„Grobowcy" w pięknych kontuszach szlacheckich z szablami stali przy grobie Pana Jezusa. W późniejszym czasie i sam też udział brałem w tej uroczystości. Chodziliśmy z kolędnikami (Herodami) – Romek Sowiński był etatowym Żydem.
Tak miłych wspomnień oraz wrażeń już nigdy nie zaznałem, myślami wspominam je do dzisiaj.

O akcji „Burza" nie wspomnę, gdyż wielu już chyba na ten temat pisało. Pamiętam dzień 25 lipca 1944 roku. Wczesnym rankiem obudziły mnie strzały na Rynku. Wybiegłem z domu i zobaczyłem znajome mi twarze. Co potem było ? – Strach i ucieczka, zaczęła się pacyfikacja Pruchnika. Z mamą i bratem uciekaliśmy przez stawy, młyn i rzekę Mleczkę, dalej przez pola na błonie do wujka. Ojciec w tym czasie piekł chleb w piekarni, która znajdowała się w Rynku. Widzieliśmy samoloty krążące nad Pruchnikiem (rosyjskie). Następnego dnia były już wojska polskie i radzieckie. Miasto było wolne, pozostał smutek po tych, którzy zginęli.

Już w lecie 1944 r. powstała drużyna harcerska. Jej założycielem był p. Bojdo. Zaczęło się wesołe życie w wolnym Pruchniku. Organizowaliśmy ogniska, występy, śpiewaliśmy stare harcerskie piosenki. Było wesoło nam, młodym i mieszkańcom miasteczka.

Drużyna harcerska. Rok 1944
Pierwszy od lewej: Stanisław Szczygieł, pierwszy od prawej: Roman Opiela – drużynowy, obok Roman Sowiński.
W drugim rzędzie z lewej: Edward Kieferling.
Więcej nazwisk nie pamiętam.

Pani Musiał zorganizowała zespół tańca ludowego (tańczyłem mazura). Przyszła jesień 1944 roku, był to koniec mego zamieszkania w rodzinnym miasteczku. Wraz z rodzicami wróciłem do Jarosławia. Często myślami wracam tam w różnych okresach. Odwiedzałem i odwiedzam rodzinę i znajomych. Mimo zaledwie paru lat spędzonych w Pruchniku, miasteczko moje rodzinne pozostało mi w pamięci i w sercu.

W Jarosławiu zapisałem się do harcerstwa „III Drużyny Wodnej". Organizowaliśmy na Sanie spływy łodziami, zdobywaliśmy sprawności harcerskie wyjeżdżając na obozy, jeden zorganizowany był nawet w Pruchniku.

Największym wyczynem był spływ wojskowy z Jarosławia do Gdańska Sanem i Wisłą. Wtedy zobaczyłem po raz pierwszy morze, statki i marynarzy. Po powrocie do domu zacząłem interesować się pracą na morzu i szkolnictwem morskim. Pierwszym, który wyjechał do Gdyni do szkoły morskiej był właśnie nasz drużynowy. Kiedy przybywał do rodziny na urlop lub z okazji świąt, spotykaliśmy się na zbiórkach, gdzie opowiadał o pracy na morzu i o szkolnictwie. Kilku nas zainteresowało to zagadnienie. Zacząłem prenumerować pisma o tematyce morskiej „Młody Żeglarz", „Żeglarz", rozwiązywałem zagadnienia w tym piśmie, wysyłałem do redakcji i zawsze otrzymywałem pozytywne odpowiedzi i oceny. Jednak warunkiem przyjęcia do szkoły morskiej była mała matura lub ukończone 9 klas.

Rok 1949 - umiera mój ojciec. Kończę 9 klas i staję przed dylematem : co dalej? Decyduję się na Szkołę Morską i pracę na morzu. Piszę podanie, aby jeszcze w tym roku zostać przyjęty. Długo oczekuję na odpowiedź, czas się dłuży. W końcu jest odpowiedź pozytywna. Zostaję przyjęty na kurs Pracy Morskiej w Gdyni, ale to nie wszystko muszę przejść ścisłe badania lekarskie i egzamin – udało się, badania i egzamin wypadły pozytywnie. Zostaję przyjęty do Szkoły Jungów. Wiem, że gdy skończę pomyślnie szkołę ,da to mi szansę zwiedzania świata i pomoc rodzinie. Przez okres mego pływania w Marynarce Handlowej (42 lata) zjechałem bez mała cały świat (Daleki Wschód, Afrykę, Amerykę Płn. i Płd., Europę i kraje Basenu Morza Śródziemnego.

Dzięki wieloletniej praktyce na morzu i po zdaniu licznych egzaminów, doszedłem do wymarzonego przez siebie celu – uzyskania dyplomu kapitana Żeglugi Wielkiej. Wreszcie mogłem stanąć na mostku kapitańskim, dowodząc statkami o najwyższym tonażu (ponad 100000 DWT) . W pracy na morzu spędziłem 42 lata. Były chwile trudne, ciężkie, niebezpieczne, jak to w zawodzie marynarza, ale były tez wesołe i romantyczne. W roku 1993 przeszedłem na emeryturę. Nie zakończyłem kontaktu z morzem i do chwili obecnej pracuję w Akademii Morskiej jako wykładowca Ratownictwa Morskiego. Wychowałem godnego następcę - syna, który pływa jako kapitan we flocie norweskiej.

Nigdy przez wszystkie lata przepracowane na morzu nie żałowałem podjętej w młodości tak prędkiej i stanowczej decyzji, która radykalnie zaważyła na moim życiu.

Łączę dla Państwa i moich Rodaków
serdeczne pozdrowienia
z marynarskim uściskiem
Roman Opiela

Na starej fotografii

Nasz pruchnicki rodak p. mgr inż. Jan Pawełek, kolega z lat dziecinnych, były mieszkaniec Koziej Górki (obecnie zamieszkały we Włocławku) – przysłał mi starą fotografię z przygotowań do ścinania dębu. Dąb ten rósł przez wiele stuleci obok kościoła, koło bramki od ulicy Wałowej.

Na zdjęciu widać grupę drwali z siekierami oraz – na tle dębu – księdza z brewiarzem w ręku.
Ów pamiątkowy, szypułkowy dąb z rodziny bukowatych stanowił najcenniejszy zabytek przyrody ,jaki Pruchnik kiedykolwiek posiadał.
Drugi – rosnący w Węgierce, obok skrzyżowania dróg Jarosław- Przemyśl- też uznany za pomnik przyrody, jest dużo mniejszy – co widać na załączonym zdjęciu.

Pruchnicki dąb w obwodzie (na wysokości 1.30m od ziemi) mierzył prawie sześć metrów. Mógł liczyć 500-600 lat. Zasadzono go (jak podaje ks. Markiewicz w książce „Pruchnik widziany oczami księży Markiewiczów") prawdopodobnie w czasie budowy obecnego kościoła, a może nawet jeszcze wcześniej, gdyż w tym miejscu, gdzie aktualnie stoi kościół murowany poprzednio znajdował się drewniany.

Z początkiem lat 60-tych ubiegłego wieku, podczas silnej wichury nad Pruchnikiem, jedna odnoga dębu

zwaliła się na mur – burząc go. Z uwagi na bezpieczeństwo podjęto decyzję o ścięciu tego drzewa i wykopaniu pnia.

Za najstarszy i najokazalszy dąb szypułkowy w Polsce uważany jest dąb Bartek, rosnący w miejscowości Bartków koło Żagańska w województwie świętokrzyskim. Jego obwód pnia (na wysokości 1,30 m od ziemi) wynosi 9,85m,średnica 3.14 m a wysokość około 30 metrów. Wiek dębu szacowany jest na 600-700 lat. Wcześniej liczono, że ma ok. 1200 lat. Dokładne jego pomiary są aktualne, jednak nie do końca możliwe, ponieważ w środku jego pień jest już spróchniały.

W naszym województwie jest wiele, ponad 300-letnich, różnych drzew. Najwięcej pomników przyrody znajduje się na starych cmentarzach, przy kościołach, w podworskich parkach ,jak również w alejach przy szosach i drogach dojazdowych do dawnych dworów, pałaców, zamków.

Jerzy Lizak

Ślady przeszłości Pruchnika

W 1979 napisałam pracę magisterską pod kierunkiem dr Haliny Kamińskiej na temat: „Nazwy osobowe mieszkańców Pruchnika w „Materiałach do dziejów miasta Pruchnika" z lat 1764-1875.

Przedmiotem moich badań były męskie i żeńskie nazwy osobowe pochodzące ze źródeł rękopiśmiennych. Zebrany materiał onomastyczny był dość obszerny ilościowo, ponieważ obejmował nazwiska na przestrzeni przeszło stu lat.

W XV w. Pruchnik, leżąc na ważnej drodze królewskiej, prowadzącej z Łańcuta do Przemyśla, nabrał specjalnego znaczenia handlowego. Był dość dużym i ruchliwym miasteczkiem targowym.

Dzięki wspomnianemu położeniu nabierały też szczególnego znaczenia ówczesne „zakłady przemysłowe", jak; młyny wodne, młyny konne, folusz wraz z tkalnią. Byli też liczni szewcy, którzy mieli w mieście cztery lady do sprzedaży butów. Rozwijał się również przemysł garbarski. Nie brak było w miasteczku i innych rzemieślników, jak piekarzy i krawców. W zajezdnych karczmach i browarach znaczną rolę grali karczmarze. Mieszczanie słynni byli w całej okolicy z doskonałych wyrobów szewskich i masarskich. Co czwartek odbywały się targi, na których rzemieślnicy mogli zbywać swe towary. Zwyczaj ten przetrwał aż do dnia dzisiejszego. Mimo późniejszego powolnego upadku otrzymał Pruchnik przywilej targowy króla Jana III z 29 lipca 1693 r. na doroczne jarmarki, które odbywały się 21 stycznia i 26 lipca. Na tym tle gospodarczym uwydatniło się również stanowisko kulturalne Pruchnika. Miasteczko podupadało znacznie w XIX w. Po II wojnie światowej utraciło prawa miejskie.

Trzy księgi zatytułowane „Materiały do dziejów miasta Pruchnika" znajdują się w Muzeum w Jarosławiu. Muzeum nie posiada żadnych informacji, kiedy i kto je przekazał. Prawdopodobnie jeszcze przed wojną znalazły się one w Archiwum Miejskim w Jarosławiu i tu zostały oprawione. Na wyklejce z szarego papieru są owalne pieczątki „Archiwum Miejskie" w Jarosławiu i kolejne numery 251,252,253. Są one pisane po polsku. Księga pierwsza ma wymiary kartek 21,5 cm x 33 cm. Na początku są dwie białe kartki dodane przy oprawie, na których nie ma żadnych adnotacji. Księga liczy 337 numerowanych stron i 4 końcowe nienumerowane. Na pierwszej stronie u góry widnieje napis;

„Ignacy Starza z Morska na Prochniku Morski,
Dziedziczny Pan Calego Miasta Prochnika,
Ten Protokuł o Wpisu Spraw
y f erowania Dekretów Miastau y Obywatelom
Jego podpisuję,
y dla lepszego Waloru Rodowitą stwierdzam Pieczęcią"

Nieco niżej znajduje się pieczęć odciśnięta na czerwonym laku. Pierwszy wpis pochodzi z 13 listopada 1764 r. i jest umieszczony na czwartej kartce. Zapisów dokonywano z rezydencji kolejnych wójtów miasta Pruchnika lub w magistracie miejskim. Jak wynika z charakteru pisma i dokładnych podpisów księgę I pisało sześciu pisarzy. Czynili to bardzo starannie i dokładnie . Każdy zapis oznaczony jest szczegółową datą. Księga zawiera dekrety, rezolucje, kupna, oblaty testamentów, transakcje, wpisy kwitacji, testamenty, oblaty kwitów, rozporządzenia urzędowe i majątku, intercyzy, wpisy „domostw z ogródkiem". Najwięcej jest wpisów kupna, bo aż 133. Na końcu znajduje się szczegółowy wpis treści wg. wzoru.

DNI MIESIĄCE REGESTR PROTOKOŁOW KTORE
PORZADEK
Z NAYDUIA WTEY KSIASZCE

Księga pierwsza kończy się zapisami z 1805 r. Księga druga o wymiarach 24,5 cm x 37,5 cm składa się z 296 stron. Jest ona dalszą kontynuacją poprzedniej księgi. Zaczyna się 31-01-1811 r. a kończy 3 lutego 1824 r. Zapisów dokonali czterej kolejni pisarze. Kartki tej księgi są bardziej zniszczone i niektóre wpisy mniej czytelne niż w księdze I. Nie ma tu też spisu treści. Księga trzecia o wymiarach 24 cm x 37,5 cm jest księgą kasową. Na pierwszej kartce znajduje się napis:
„Sumaryczne zestawienie
z każdego roku
rachunków gminnych"

U dołu następnej kartki widnieje podpis burmistrza miasta. Był nim Wawrzeniec Wilczek. Treść rachunków mieści się w odpowiednich rubrykach, dokładnie datowanych. Pierwszy wpis pochodzi z 25 czerwca 1837 r. a kończy się 31 grudnia 1875 r.
Kartki tej księgi są nienumerowane. Często tabele są tylko po jednej stronie. Zdarzają się czyste kartki, na których nie ma żadnych zapisów. Tabele są starannie prowadzone, zapisy bardzo dokładne i szczegółowe. Księga kończy się opisem stanu majątku czystego gminnego z końcem 1875 r. Podpisał go Jan Pawłowicz. Wszystkie trzy księgi mają okładki z grubej tektury, oklejone introligatorskim papierem. Na zewnętrznej stronie okładki

w lewym rogu każdej księgi widnieje biała, prostokątna naklejka z napisem „Materiały do dziejów miasta Pruchnika" Księgi prawdopodobnie oprawiono po przekazaniu do archiwum w Jarosławiu.

c.d.n.

Maria Pięs

Mamy Chochlika !

W związku z błędami, które pojawiły się w druku w drugiej części krótkiego sprawozdania z pielgrzymki do Ziemi Świętej (Ziemia Pruchnicka Nr 3/2008), a których nie było w moim rękopisie, umieszczam sprostowanie:
- jesteśmy nie w Judzi, ale w Judei,
- nie kraina Galicka, ale Galilea,
- głębokość Morza Martwego to 400 m, a nie 4000m,
- a w sklepikach Kany Galilejskiej pielgrzymi zaopatrują się w wino, a nie zaopatruję.

Mam nadzieję, że to tylko chochlik drukarski, a nie inne okoliczności spowodowały te przeinaczenia.

Maria Gwizdała

Redakcja Ziemi Pruchnickiej przeprasza autorkę w/w artykułu za chochlika drukarskiego, który pojawił się zupełnie przypadkowo.

Tradycje i zwyczaje mieszkańców gminy Pruchnik

Gmina Pruchnik posiada bogatą tradycję, zwyczaje i obrzędy, związane z różnymi świętami religijnymi czy uroczystościami. Pruchnik i okolice przejęły także wiele obyczajów z zachodu. Niektóre z nich istnieją do dziś.

Wiele tradycji wiąże się ze Świętami Bożego Narodzenia. Jednym z takich zwyczajów są „Połaźnicy".

W dzień wigilijny, wcześnie rano, do domów mieszkańców chodzili tzw. Połaźnicy. Składali życzenia świąteczne domownikom, a gospodarze częstowali ich ukowitą.

Oto życzenia, które składali gospodarzom:
„Na szczęście, na zdrowie,
Na ten Nowy Rok,
Żeby Wam się urodziła
kapusta i groch,
Żeby Wam się darzyło i mnożyło.
Na kołeczku i na dworze,
I w komorze i w woreczku,
W każdym kątku po dziesiątku,
Tak Wam Boże daj."

Kolejnym obrzędem w Święta Bożego Narodzenia były „Szczebiotki".

W przeddzień Nowego Roku, wieczorem, po wiosce chodziły dziewczęta i śpiewały pod oknami domów pieśni, tzw. szczebiotki. Dziewczęta te także nazywano szczebiotkami. Co ciekawsze, datki, które otrzymywały od domowników, tez nosiły nazwę szczebiotek. Należały do nich np. : zboże, kawałek chleba czy jakieś inne produkty żywnościowe. W rzadkich przypadkach otrzymywały drobne pieniądze. Chłopcy przebierali się i kontrolowali dziewczęta. Często zdarzało się też, że, niestety, zabierali im zebrane datki.

Dla przykładu podam jedną z pieśni szczebiotek:
„Nadchodzą lata szczodre
Garnie się wszystko dobre,
I my się tu garniemy,
Po szczebiotkach chodzimy, do domu Waszego.
Ty gospodarzu panie, co stoisz przy hetmanie,
Tobie kolęda jest pierwsza,
Od Pana Boga największa, ofiarujemy.
Ty Pani gospodyni,
Co stoisz przy kominie,
Tobie kolęda jest druga,
U Matki Bożej zasługa, ofiarujemy.
Ty gospodarski synie,
Co kręcisz się po sieni,
Tobie batok i konięta
I te ładne dziewczęta, ofiarujemy.
Ty gospodarska panno,
Tobie Jezusa dano
I Maryję Matkę Jego,
Aby Cię strzegła od złego, ofiarujemy."

Zdarzały się przypadki, że dziewczęta nie otrzymywały żadnych datków i wtedy pod oknem śpiewały:

„Dajcie nam, dajcie,
Co nam macie dać,
Bo będziemy strzechy rwać."

Czasami okazywało się to skuteczne i domownicy nagradzali dziewczęta datkami. Dzień później, w Nowy Rok rano, do domów mieszkańców gminy chodzili mali chłopcy. Wchodząc do domu, szczodrakowali. Ci chłopcy również otrzymywali takie dary, jak szczebiotki.

Tak śpiewali domownikom:
„Piekliście tu Szczodraki, bochnaki, powiadali nam,
Grzeczna Pani gospodyni, dajcie szczodrak nam.
Jak nie dacie szczodraka-bochnaka,
Dajcie chleba z kram,
Zapłaci Wam sam Pan Jezus i ten święty Jan.
Pan Jezus się narodził,
Po szczodrakach raz chodził,
A my jego witamy,
Pod kolanka chwytamy.
Gospodyni renczy,
Kluczykami brzęczy,
Skrzyneczki otwiera,
szczodraki wybiera
I wynosi nam."

Na terenie gminy Pruchnik bogate tradycje posiadają także wesela.

Klika dni przed ślubem pan młody z drużbą jeździli koń-

mi i zapraszali gości na uroczystość ślubną. Zachęcali do przybycia, ogłaszając, jakie będą podane potrawy, np wół pieczony, gęś smażona, kołacze i ukowita. Śpiewali pieśni, których temat był połączony z zaproszeniem na wesele i pożegnaniem młodego ze stanem kawalerskim.

Przed domem pani młodej śpiewali np. taką pieśń:

„Pościel, że mi pościel, białą chustę pod próg,
Żeby se mój konik nie połamał podków."

W przeddzień ślubu odbywały się tzw. drużbiny. Była to uroczystość w domu pana młodego. Przy rytmach poloneza pan młody z panną młodą chodzili dookoła wszystkich gości i łączyli pary swatka z drużką. W dzień ślubu pan młody z drużbą i orkiestrą przychodzili pod dom pani młodej i odgrywali marsze i kuranty. Tych marszy musiało być 32. Takie wymogi stawiano, aby ich wpuścić do domu. Do kościoła na ślub jechano furmankami. Po ślubie odbywało się wesele u pani młodej. Najważniejszym punktem wesela były oczepiny. Panie starościny dokonywały oczepin pani młodej na środku izby, przyśpiewując przy tym wraz z drużkami i swatkami różne dowcipy i docinki. Wesele trwało w zależności od zamożności gospodarzy, nawet kilka dni. Jeżeli panna młoda po ślubie miała zamieszkać u pana młodego, to przed przeprowadzką w jej domu odbywała się specjalna uroczystość, tzw. przeprowadziny. Połączone one były także z różnymi przyśpiewkami, tematycznie związanymi z pożegnaniem rodziców, sąsiadów i domu.

„Bywajcie mi zdrowi przyjaciele moi,
Wy się tu bawicie, a mnie głowa boli."

Nasza okolica posiada bardzo ciekawą i oryginalną tradycję. Warto poznać wszystkie jej szczegóły. A może należy do nich wracać i je upowszechniać?...

W gminie Pruchnik działały także Koła Gospodyń Wiejskich, które posiadają własną, obszerną historię, ale jest to kolejny bogaty temat.

Gabriela Wańkowicz

Z życia gminy Pruchnik

Kończący się rok, a z nim IV kwartał 2008 zapisał się w historii naszej gminy niecodziennymi wydarzeniami.

1 października 2008 r. – spotkanie z projektantem P. Henrykiem Ilowskim i P. Kazimierzem Hołyszko w sprawie wykonania projektu remontu budynku byłego przedszkola w Pruchniku. Docelowo chcielibyśmy, by w budynku tym zafunkcjonował GOPS oraz kuchnia regionalna. W tej sprawie wystąpiliśmy o środki finansowe do PUW – Wydział Polityki Społecznej. W spotkaniu uczestniczył Pan Aleksander Szczepanik. W tym dniu odbyło się spotkanie z P. Tomaszem Mikrutą z Centrum Informacji Gospodarczej w Rzeszowie w sprawie dłużników alimentacyjnych. Ustawa o pomocy społecznej zobowiązuje, by gminy od dnia 1 października br. wprowadzały dłużników alimentacyjnych do bazy danych i tym samym do krajowego Rejestru Długów. Ustawodawca zrobił to po to, by zamiast przyzwolenia i usprawiedliwiania byli oni społecznie piętnowani. Dłużnicy alimentacyjni, to ci ‚którzy nie łożą na własne dziecko. W naszej gminie mamy 32 dłużników alimentacyjnych.

2 października 2008 r. – manewry jednostek OSP włączonych do KSRG ; Temat : Gaszenie pożarów obiektów domów wczasowych i pensjonatów (Ośrodek Rekreacyjno – Rekolekcyjny w Heluszu) – Kramarzówka. Cel manewrów- doskonalenie umiejętności zabezpieczenia operacyjnego powiatu:

- weryfikacja stanu wyszkolenia członków OSP,
- doskonalenie współdziałania jednostek ochrony p. pożarowej.

W manewrach wzięły udział drużyny strażackie z Radymna, Duńkowic, Pawłosiowa, Chłopic, Szówska, Rożwienicy, Pruchnika.

2 października 2008 r. dokonano odbioru wykonania drogi w Rozborzu Okrągłym. Uczestniczyli przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, P. Sekretarz Robert Grządziel wraz z komisją złożoną z pracowników Urzędu.

Odbyło się spotkanie z przedstawicielami gospodarstw agroturystyczych w gminie Pruchnik. Na terenie gminy na dzień dzisiejszy funkcjonuje 8 gospodarstw agroturystycznych:

- DAB w Pruchniku,
- Elżbieta Kamińska, Eugeniusz Mikłasz – w Jodłówce,
- Julia Mnich, Janina Pindur, Jan Jasiłek – Kramarzówka,
- Magdalena Babiś – Hawłowice,
- Zbigniew Barszczak – Świebodna.

Przekrój turystyczny gości w tych gospodarstwach był różny – byli goście z USA, Francji, Anglii, Danii, Australii, Słowacji – z Warszawy, Wrocławia, Krakowa, Sopotu, Kielc, Opola. Marzeniem właścicieli gospodarstw agroturystycznych jest to ‚by znaleźć się pod skrzydłami Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Pruchnickiej i by w GCK-SiT był zatrudniony pracownik do spraw turystyki. Agroturystyka to przyszłość Gminy Pruchnik.

7 października 2008r. – odbył się IX Podkarpacki Rajd Pieszy Szkół noszących im. Jana Pawła II – w rajdzie obok opiekunów uczestniczyło 870 dzieci.

7 października 2008 r. spotkanie z P. dr Franciszek Tuźnik w sprawie podłączenia studni S-5 w Hawłowicach. W spotkaniu wziął udział P. Sekretarz Gminy, P. A. Szczepanik, P. J. Szkoła, P. P. Czaja.

12 października 2008 r. – odbyło się połączone zebranie miejscowości Jodłówka i Jodłówka Parcelacja. Temat: Konsultacje w sprawie „Planu odnowy wsi Jodłówka" .

W tym dniu rolnicy z terenu naszej gminy wyjechali do Boguchwały, gdzie wzięli udziału w giełdzie ogrodniczej.

14 października 2008 r. – spotkanie z przedstawicielami Agencji Rozwoju Lokalnego Agrotur P. Piotrem Budziszem w sprawie Programu Ograniczenia Niskiej Emisji (PONE) koszt opracowania takiego programu to kwota od 14-20 tyś. zł. PONE przeprowadzany jest na obszarze gminy. Program ten ma zasięg obszarowy w budynkach indywidualnych będących własnością mieszkańców gminy. Środki na realizację udzielane są

gminie przez WFOŚiGW w formie umarzalnej pożyczki. Do pomocy przy realizacji programu gmina może powołać operatora – Koordynatora Działań .

18 października – w gospodarstwie agroturystycznym P. J. Babisia w Hawłowicach odbyły się V. bezkrwawe łowy na lisa pod nazwą „Bieg Św. Huberta" , w imprezie tej uczestniczył P. dr Grzegorz Russak, prezes Polskiej Izby Produktu Lokalnego i Regionalnego w Warszawie.

22 października 2008 r. w Pawłosiowie odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Lokalnej Grupy Działania "Z Tradycją w Nowoczesność "

23 października 2008 r. - spotkanie z V-ce Prezesem WFOŚiGW Mariuszem Królem w sprawie środków finansowych na wodę, kanalizację, odnawialne źródła energii.

24 października 2008 r.- przeprowadzono rozmowy z p. dyr. Małgorzatą Wajdą z Podkarpackiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Rzeszowie w sprawie zabezpieczenia rzeki w Kramarzówce. W tym dniu odbyła się także sesja Rady Powiatu Jarosławskiego, w której uczestniczył Wójt Gminy Pruchnik.
Temat: przyjęcie informacji z wykonania budżetu powiatu za pierwsze półrocze bieżącego roku.
Podjęcie uchwał dotyczących przyłączenia miasta i gminy Sieniawa oraz gminy Adamówka do powiatu jarosławskiego.

24 października 2008 r. Wojewódzki Trening Systemu Wykrywania i Alarmowania na temat „Realizacja zadań systemu wykrywania i alarmowania w czasie wystąpienia zagrożeń pokoju oraz zagrożenia bezpieczeństwa państwa i wojny". W tym dniu został rozstrzygnięty przetarg na „Dostawę materiałów budowlanych na remont dróg gminnych" – jako najkorzystniejszą ofertę w części I – dostawa betonu- uznano firmę Sanakiewicz, natomiast w części II – dostawa cementu – wygrała Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Pruchniku.

25 października 2008 r. spotkanie z panią dyr. Grażyną Zawadą z oddziału WFOŚiGW w Przemyślu w sprawie środków na wodę, kanalizację karosaż samochodu dla OSP Pruchnik 1.

30 października 2008 r. spotkanie z panem V-ce Marszałkiem Ziobro w sprawie poparcia wniosku na rozbudowę ośrodka zdrowia w Pruchniku. Delegacja odwiedziła grób generała Marka Papały. Wśród osób składających kwiaty była małżonka generała pani Małgorzata Papała, V-ce Marszałek Ziobro, przedstawiciel Wojewody , Starosta Jarosławski, przedstawiciele policji na czele z zastępcą Podkarpackiego Komendanta Policji w Rzeszowie inspektorem Kazimierzem Mrukiem.
W tym dniu został rozstrzygnięty przetarg – czyszczenie i odtwarzanie rowów na drogach gminnych na terenie Gminy Pruchnik. Jako najkorzystniejszą uznano ofertę Zakładu Usługowo - Wielobranżowego p. Stanisława Babisia ze Świebodnej.

31 października 2008 r. wspólne posiedzenie Komisji Stałych Rady, wypracowanie stanowiska Komisji w sprawie podatków i opłat lokalnych. Odbiór budynku drewnianego w Pruchniku - uczestniczył pan Krzysztof Szuwarowski przedstawiciel Konserwatora Zabytków, pan Henryk Iłowski - Inspektor Nadzoru.
1 listopada 2008 r. - Dzień Wszystkich Świętych. Dzień refleksji nad sensem naszego życia, nad naszym przemijaniem.

3 listopada 2008 r. –Wójt Gminy Pan Stanisław Górski wspólnie z panią Alicją Chmielecką uczestniczył na zaproszenie Podkarpackiego Kuratora Oświaty w Rzeszowie - pana Jacka Wojtasa w konferencji na temat „Edukacja przedszkolna szansą na dobry start w szkole". Na 160 gmin w województwie podkarpackim w 19 gminach nie funkcjonuje żadne przedszkole. W 2008 roku założono 18 przedszkoli, co trzecie dziecko w Polsce uczęszcza do przedszkola natomiast na wsi co szóste dziecko. W Polsce jest 2,156 gmin wiejskich w 539 gminach nie ma żadnego przedszkola. W województwie podkarpackim funkcjonuje 559 przedszkoli publicznych. Wychowaniem przedszkolnym w Polsce objętym jest 44% dzieci , w województwie podkarpackim 58% dzieci natomiast w Gminie Pruchnik 33% dzieci, na przykład w Czechach i Hiszpanii objętych jest 93% dzieci . Rok 2008 został ogłoszony przez MEN – rokiem przedszkolaka. W przyszłym roku czeka nas kolejna reforma edukacyjna ,w tym przyjęcie nowego projektu podstaw edukacji przedszkolnej, ta reforma to nowe zadania dla gmin. Tego dnia został rozstrzygnięty przetarg na „ Remont drogi transportu rolnego w Jodłówce (nr działki 1911), wygrała firma Roboty Ogólnobudowlane „ Brukarstwo" Bogdan Babiś oraz na dostawę i dystrybucję gazu ziemnego wysokometanowego do obiektu zabytkowego na ul. Rynek 6 w Pruchniku" – nie złożono żadnej oferty niepodlegającej odrzuceniu.

5 listopada 2008 r. został rozstrzygnięty przetarg na „ Remont nawierzchni drogi gminnej do kopalni gazu w Jodłówce" – jako najkorzystniejszą uznano ofertę firmy" Budowa Dróg i Mostów Józef Babiś".

6 listopada 2008 r. poświęcenie i przekazanie sztandaru dla zespołu Szkół w Rozborzu Długim, poświęcenia dokonał ksiądz biskup Edward Białogłowski, w uroczystości uczestniczył pan V-ce Kurator Antoni Wydra.

7listopada 2008 r. został przeprowadzony przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości wyszczególnionych w ogłoszeniu o przetargu z dnia 6 października 2008 roku. W wyniku przeprowadzonego przetargu wyłonieni zostali niżej wyszczególnieni nabywcy:

1. Działki nr 2013/4 i 2015/5 o łącznej powierzchni 0,0223 ha zabudowane budynkiem mieszkalnym w Jodłówce – cena wywoławcza nieruchomości wynosiła 12 500,00 złotych – wadium wpłaciło 4 zainteresowanych, z których jednego pana Stanisława Buryło Komisja Przetargowa nie dopuściła do udziału przetargu ,ponieważ wymagane ustawowo wadium nie wpłynęło na konto Gminy Pruchnik do dnia 4 listopada 2008 roku, lecz w dniu 6 listopada 2008 roku. Pozostali uczestnicy brali udział w przetargu. W wyniku przeprowadzonego przetargu wylicytowano kwotę sprzedaży w wysokości 34 000,00 złotych. Kwotę tą zaoferował Pan Pieszko Marcin zam. Jodłówka.
2. Działka rolna nr 1821 o powierzchni 0,58 ha w Kramarzówce – cena wywoławcza wynosiła 2 780, 00 złotych. Udział w przetargu wzięło dwóch uczestników – w wyniku przetargu wylicytowano cenę sprzedaży w kwocie 3 500,00 złotych. Nabywca został Pan Przewoźnik Mirosław zam. Rzeszów.
3. Działka rolna nr 1829 o powierzchni 0,28 ha. w Kramarzówce – cena wywoławcza wynosiła 1 220,00 złotych – w przetargu udział wziął jeden uczestnik. W wyniku przetargu wylicytowana została kwota sprzedaży tej działki – w wysokości 1 240,00 złotych. Nabywcą został Pan Przewoźnik Mirosław zam. Rzeszów.
4. Pozostałe grunty wykazane do przetargu:
   - działka nr 1534 o powierzchni 0,3224 ha w Jodłówce cena wywoławcza 4 200,00 złotych,
   - działka nr 1462/1 o powierzchni 0,42 ha w Pruchniku cena wywoławcza 2 400,00 złotych,
   - działka nr 272/13 o powierzchni 0,20 ha w Pruchniku cena wywoławcza 12 750,00 złotych,
   - działka nr 185/1 o powierzchni 0,19 ha w Rzeplinie cena wywoławcza 8 720,00 złotych – nie zostały sprzedane.

W skład Komisji Przetargowej weszli: Pan Chmielecki Józef, Pan Aleksander Szczepanik, Pan Ryszard Duziak.

11 listopada 2008 r. - obchodziliśmy 90 rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości. Uroczystość ta była piękną lekcją historii. Były wzruszenia, wspomnienia i łzy. Rok 1918 to historia, która nigdy się nie wróci. Swoją obecnością dziękowaliśmy za wolność i niepodległość naszym praojcom.

12 listopada 2008 r. przystąpiliśmy do rozbiórki budynku znajdującego się na Pruchnickim Rynku.

13 listopada 2008 r. w Czudcu odbyło się w Forum Oświaty Samorządowej, w którym uczestniczyła p. Alicja Chmielecka.

14 listopada 2008 r. Sesja Rady Gminy Pruchnik - podjęcie uchwały w sprawie herbu, banneru, flagi gminy Pruchnik.

21 listopada 2008 r. podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie gminy Pruchnik. Odbyło się posiedzenie Komisji Rewizyjnej na temat: "Analiza zdeponowanych środków finansowych w bankach oraz zaciągniętych kredytów".

23 listopada 2008 r. w GCKSiT odbyła się biesiada piwna w stylu włoskim ,podczas której promowane były produkty lokalne ziemi pruchnickiej.

25 listopada 2008 r. w Urzędzie Gminy Pruchnik odbyło się spotkanie z przedstawicielami Zakładu Gospodarki Komunalnej w Jarosławiu w sprawie zbiorki odpadów komunalnych w gminie Pruchnik w 2009 r.

1 grudnia 2008 r. Wójt Gminy Pruchnik Stanisław Górski oraz Dyrektorzy placówek oświatowych uczestniczyli w Jarosławiu w powiatowej konferencji: „Edukacja skuteczna, przyjazna, nowoczesna od przedszkola do matury".

Miesiąc grudzień to czas dla świętego Mikołaja oraz czas najbardziej rodzinnych świąt .

Z okazji zbliżających się
Świąt Bożego Narodzenia
życzymy wszystkim Mieszkańcom gminy Pruchnik
i wszystkim odwiedzającym naszą gminę
radości, miłości, spełnienia marzeń,
a przede wszystkim zdrowia,
które jest najcenniejszym skarbem.
Niech te najbardziej uroczyste Święta
upłyną w spokoju, a w Nowym Roku 2009
obyśmy wspólnymi siłami pokonali trudności,
wykorzystali nowe szanse
i odnieśli sukces dla dobra gminy.

U.G.

Muzyka duszy

Są takie spotkania w życiu, do których wraca się wiele razy i stają się wtedy takie „stokrotne". Czasem trwają chwilę, czasem mgnienie oka - a zostawiają ślad na zawsze. Ślad w duszy. Jak jasne słońce, dobry uśmiech, ciepły dotyk. Jak rzęsisty deszcz i potężna kaskada.
Takie chwile sprawiają, że człowiek nie jest już taki sam. Potem idzie z tym śladem w duszy przez życie i marzy, żeby jeszcze kiedyś, żeby jeszcze raz. Bo jest bogatszy o tę jedną chwilę oczarowania.
Takim spotkaniem był dla mnie listopadowy koncert zespołu Max Klezmer Band. Był to właściwie cały muzyczny spektakl w niepowtarzalnym stylu, łączącym tradycję i nowoczesność, jazz z muzyką żydowską, hinduską i bałkańską. A wszystko to w pięknej oprawie światła i ciemności.
Wirtuozerskie popisy artystów na kontrabasie, skrzypcach, akordeonie i perkusji- zadziwiały i ekscytowały publiczność. A „chłopak z Pruchnika"- Piotr Skupniewicz po mistrzowsku grający na klarnecie, z poczuciem humoru, pięknie i ciepło również opowiadał o muzyce, która przecież była najważniejszą bohaterką wieczoru. Ze wzruszeniem słuchałam, jak dziękował rodzicom za to, że pozwolili mu pokochać muzykę i iść za jej głosem, na jej wezwanie. Pomyślałam, że to wszystko - dom, mama, zielone wzgórza, kolędy, śpiew ptaków, szelest liści - jest przecież w tych ludziach i w tych dźwiękach, które wypełniły cały budynek GOK i zapadały w niejedno serce. Bo to była muzyka płynąca z duszy. Prawdziwa i szczera. I została w wielu ludziach. Jak kawałki zaczarowanego lustra, w których można się przyjrzeć własnemu życiu, tęsknotom, marzeniom, smutkom i szalonym porywom szczęścia. I były te dźwięki jak tsunami, które potężną falą wdzierało się w duszę, nie pozwalając na obojętność i nudę.
Ale nie zostawiło zgliszcz i płaczu Nie zniszczyło i nie zabrało wszystkiego, co ważne.. Było swoistym katharsis- oczyszczeniem i siłą. Na jutro. Na szarość codziennych dni.

K. Sowińska

Podsumowanie sezonu wędkarskiego

Mija kolejny rok ,dla większości wędkarzy sezon wędkowania praktycznie się skończył ,bo nie wszyscy wędkują w okresie zimowym .Ci, którzy sezon wędkowania już zakończyli, czyszczą swoje wędki, przeglądają cały sprzęt wędkarski, rozwijają stare żyłki z kołowrotków i jest czas zastanowić się, co należy dokupić na następny sezon. W ostatnich latach zimy są coraz łagodniejsze, a co za tym idzie, rzeki przez cały okres zimowy nie są skute lodem ,co znacznie wydłuża możliwość wędkowania.
W przypadku, gdy zima staje się mroźniejsza i lustra wody zamarzną ,pójdą w ruch świdry, wówczas w pokrywie lodowej wiercone są otwory do łowienia metodą spod lodu, należy przyznać, że jest to wąska grupa wędkarzy najbardziej zatwardziałych, którzy nie odpuszczają w żadnych warunkach.

To właśnie ci wędkarze opłacają swoje karty już drugiego stycznia ,aby mogli wędkować ,jak tylko znajdą chwilę wolnego czasu ,pozostali czekają do wiosny.

23lutego 2008 roku odbyło się walne sprawozdawcze zgromadzenie członków koła, na którym przedstawiono sprawozdania: z działalności koła za 2007 rok i poszczególnych komisji ,uchwalono budżet, plan pracy koła, wolne wnioski i oczywiście była burzliwa dyskusja.
31.05.2008 roku odbyły się zawody wędkarskie, rozpoczynające sezon wędkowania ,połączone z obchodami dnia dziecka na stawach naszego koła. Wszystkie dzieci zostały nagrodzone. Ponadto seniorzy, którzy zdobyli poszczególne miejsca w swojej kategorii, przekazali nagrody dla najmłodszych uczestników zawodów.

Po zawodach tradycyjnie - grochówka i grill. Każdy z nas chciałby, aby nasze dzieci były szczęśliwe nie tylko w dniu ich święta , bo nic tak nie cieszy ,jak radośnie roześmiana buzia dziecka, tak niewiele trzeba. My, dorośli, powinniśmy o tym pamiętać.
Zarząd koła postanowił, że co roku zawody wędkarskie

na rozpoczęcie sezonu będą połączone z obchodami dnia dziecka. W ten sposób chcielibyśmy połączyć przyjemne z pożytecznym.

9.08.2008 r. odbyły się zawody wędkarskie w miejscowości Babice Krążki, pogoda sprawiła nam psikusa, bo przez całe zawody padał deszcz. Ale to żadna przeszkoda dla wędkarza!

Postawiono namiot, altanę dla komisji, parasol nad kotłem, uczestnicy zawodów postawili swoje parasole na stanowiskach. Wędkarz lubi wodę, a że tam trochę polało - to żaden problem! Lepiej smakowała grochówka i grill, no i napoje były odpowiednio schłodzone, przez co można było więcej strawić .Można powiedzieć, że było nieco głośniej ,ale bardzo wesoło.

Wyniki zawodów; 1. Miejsce - Ryszard Pękalski 2. Miejsce - Piotr Czaja 3. Miejsce Piotr Wrzuszczak.

Każdy sezon wędkarski dla poszczególnego wędkarza jest inny , przynosi nowe wrażenia i doświadczenia: dla jednych był bardzo udany dla innych troszeczkę mniej ale na pewno wszyscy coś tam złowili.

Grzesiek Pelczarski złowił dwie tołpygi -16 kg i 14 kg. Każdy wędkarz wie, co to za frajda potrzymać sobie na wędce takie piękne sztuki. Wacek Trojak złowił na naszym stawie suma, który miał 102 cm. Janusz Macierzanka złowił piękne brzany na rzece San. Andrzej Mikłasz złowił szczupaka i bolenia ,brakło dwa centymetry do miejsca medalowego. Paweł Staszowski złowił miętusy 42 i 45 cm na rzece San. Janusz Małaszowski złowił piękne certy na rzece Tanew. Krzysiek Wrzuszczak złowił szczupaka 64cm i klenia 43 cm Jurek Pekalski złowił piękne leszcze na rzece San. Jasiek Jamróz złowił piękne klenie. Junior Wrzuszczak Artek na naszym stawie złowił karpia dwukilogramowego i szczupaka 62 cm a Piotrek Wrzuszczak złowił na naszym stawie szczupaka 92 cm i amura 6 kg. Jest to tylko namiastka tego, co nasi wędkarze złowili w tym sezonie. Wszystkich nie jesteśmy w stanie wymienić, każdy z wędkarzy coś tam złowił ,jedni się pochwalą a inni nie. Faktem jest, że nasze stawy są dobrze zarybione. Szkoda ,że ten sezon wędkarski już się skończył. Czas szybko biegnie, przyjdzie następny, a po nim kolejny, tylko na posiedzeniach Zarządu widać jak miesiąc po miesiącu szybko ucieka. Ma to dwojakie znaczenie jedni mądrzeją, inni się starzeją, a jeszcze inni w miejscu stoją, bo nic nie robią i zawsze im niedogoda ,bo nie mają uczciwego sposobu na życie. Całe szczęście, że nikt się nimi nie przejmuje.

Idą święta i zanim się człowiek obejrzy trzeba będzie z rodziną usiąść przy wigilijnym stole. Tak i my wędkarze. Tradycyjnie jak co roku Zarząd Koła zaprasza wszystkich wędkarzy 13 grudnia 2008 roku o godz. osiemnastej do siedziby Koła. Usiądziemy do wędkarskiego wigilijnego stołu ,aby podzielić się opłatkiem ,złożyć sobie życzenia podziękować Panu Bogu za wszelkie otrzymane dobro.

Każda wigilia jest inna. W tamtym roku na stole wigilijnym oprócz karpia w galarecie ,karpia smażonego, karpia wędzonego , pasztecików z karpia, śledzia w śmietanie ,śledzia po cygańsku, kapusty z grzybami i grochem i wielu innych potraw wigilijnych, które przynosi każdy wędkarz na stół wigilijny był łosoś pięciokilogramowy upieczony, pięknie udekorowany na specjalnej podstawce drewnianej w kształcie ryby. Zarówno ten łosoś jak i pozostałe potrawy wszystkim bardzo smakowały ,było to widać po uśmiechniętych buziach biesiadników .

A co w tym roku będzie na stole wigilijnym? Pożyjemy, zobaczymy.

Obecnie Koło liczy 61 członków, a Zarząd Koła pracuje w następującym składzie:

Prezes Koła	- Piotrowicz Ryszard
Z-ca Prezesa	- Jarosz Roman
Sekretarz	- Szkoła Grzegorz
Skarbnik	- Wojdyło Zygmunt
Gospodarz	- Pelczarski Grzegorz
Członek Koła	- Wrzuszczak Krzysztof
Członek Koła	- Kluk Janusz

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia
i nadchodzącego Nowego 2009 Roku
życzymy Państwu dużo zdrowia,
wszelkiej pomyślności i spełnienia najskrytszych marzeń.
Kolegom wędkarzom i mieszkańcom Gminy Pruchnik
najserdeczniejsze życzenia składa
Prezes i Zarząd Koła PZW w Pruchniku.

R. Piotrowicz

„My włoski błękit chcemy co dzień mieć"

- te słowa znanej włoskiej piosenki "Azzurro" zabrzmiały podczas zorganizowanej przez SMZP i GCKSIT biesiady – tym razem w stylu włoskim. I brzmią we mnie do dzisiaj, wkradając się do głowy nieoczekiwanie podczas czytania gazety, spaceru z psem czy gotowania zupy pomidorowej. Przynoszą ze sobą i zostawiają taką prawdziwą radość płynącą ze wspomnienia uśmiechów, spojrzeń, gestów ludzi, którzy zechcieli się spotkać, być razem, pośpiewać, potańczyć, pogawędzić przy stole zastawionym pruchnickimi specjałami.
Nie chcę tu pisać sprawozdania. Bo może dałoby się dokładnie, punkt po punkcie odtworzyć przebieg imprezy, ale wtedy nie umiałabym oddać tego, co najważniejsze- klimatu i nastroju. Tak ulotnych- a przecież najistotniejszych dla pamięci, dla serca, dla wspomnień..

Zwykła sala widowiskowa zmieniła się w ten jeden zaczarowany wieczór w podwórko włoskiego miasteczka. Kolorowe domy z zielonymi okiennicami i geranium w oknach pomagały wyobraźni przenieść się w śródziemnomorską scenerię. I jeszcze do tego - pranie rozwieszone na sznurkach, letnie kapelusze z wstążkami, parasolkowe żółte słoneczko z tiulowym obłoczkiem- ...I lawendowa taca, bukłaczek z winem, makaronowe korale.. To jednak była tylko dekoracja dla „serdecznego" spotkania ludzi bliskich, takich, którzy się codziennie spotykają na ulicy, może mówią „dzień dobry", a może tylko się mijają..
W odwiedziny „wpadł„ też nieoczekiwanie Rosario, prosto z Italii, i z uśmiechniętą twarzą słuchał, patrzył, opowiadał, jak mu się podoba..
Przybyli goście z Aeroklubu Mieleckiego. I najważniejszy w naszej Gminie – wójt Stanisław Górski.
Najwięcej radości wprowadzili jednak młodzi ludzie z zespołu wokalnego Equale i z zespołu tanecznego. Wspólne śpiewanie radosnych, optymistycznych, „lazurowych" piosenek włoskich, żywiołowo i z animuszem zatańczona tarantella - rozlały się radością w wielu sercach i wypełniły je po brzegi, jak puchar napełniany słodkim, odmładzającym eliksirem.
A gdy jeszcze zagrała kapela - nogi same niosły ludzi do tańca. I było tak, że smutny listopadowy dzień z wiatrem i śniegiem stał się słoneczny i kolorowy – od uśmiechów, pasji, żaru, życzliwości. Od marzeń i dobrych słów..
I było tak, ze każde dobre słowo, piękna melodia, kawałek pachnącej szarlotki zaczarowały nas w 'słonecznych ludzi".
A takie ciepło będzie nam na zimę potrzebne tak samo, jak ogień w kominku..
I nie tylko na srogi grudzień czy luty. Na wszystkie cztery poru roku.

K. Sowińska

PROEKOLOGICZNE ZARZĄDZANIE PRZESTRZENIĄ TURYSTYCZNĄ NA TERENIE WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

W dniach 16-17 października 2008 r. w Ośrodku Wypoczynkowym „Arłamów" odbyła się konferencja podsumowująca projekt pod tytułem „Proekologiczne zarządzanie przestrzenią turystyczną na terenie województwa podkarpackiego".

Konferencja poświęcona była zagadnieniom związanym ze zrównoważonym rozwojem turystyki, z budowaniem produktów turystycznych na obszarach chronionych, nowoczesnymi technologiami stosowanymi w celu zachowania równowagi w ekosystemach oraz możliwościami realizowania projektów proekologicznych z wykorzystaniem środków unijnych.

Chcąc skutecznie i efektywnie zarządzać przestrzenią turystyczną należy również dysponować informacjami o tym, jak postrzegają te tereny w kontekście turystycznym nie tylko specjaliści, ale również sami mieszkańcy. Dlatego PART SA we współpracy z Synovate Polska zrealizowała w ramach projektu analizę percepcji wśród mieszkańców województwa podkarpackiego i zachodniopomorskiego. Badania dostarczają niezwykle cennych informacji na temat postrzegania zasobów przyrodniczych województw, percepcji zagrożeń tych zasobów oraz indywidualnych postaw mieszkańców wobec turystyki i ochrony przyrody.

Głównymi celem projektu było poznanie doświadczeń hiszpańskiego partnera projektu INORDE. Dzięki profesjonalnym kadrom posiadającym wiedzę na temat nowoczesnych metod proekologicznego zarządzania przestrzenią przemysł turystyczny ma szansę osiągnąć mocną pozycję konkurencyjną oraz kształtować politykę zrównoważonego rozwoju regionów.

Patronat nad konferencją zgodzili się objąć: Zygmunt Cholewiński – Marszałek Województwa Podkarpackiego, Mirosław Karapyta – Wojewoda Podkarpacki, Rafał Szmytke – Prezes Polskiej Organizacji Turystycznej, Poseł Marek Kuchciński – przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa Sejmu RP oraz Senator Władysław Ortyl – wiceprzewodniczący Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej Senatu RP.
Obrady poprowadzili: Jan Sołek – prezes PROT i To-

masz Majka – wiceprezes PART S.A. w konferencji udział wzięło około 120 uczestników-przedstawicieli władz samorządowych województwa podkarpackiego, branży turystycznej oraz organizacji pozarządowych i instytucji działających na rzecz rozwoju turystyki i ochrony środowiska.
Uczestniczyli również partnerzy projektu: przedstawiciele Polskiej Agencji Rozwoju Turystyki oraz hiszpańskiego Instytutu Rozwoju Gospodarczego Ourense – INORDE. W konferencji brał udział przedstawiciel Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki i Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Pruchnickiej.

Kolarstwo to piękna przygoda

– wywiad z Łukaszem Olejarzem, członkiem Sekcji „Cyklosolar Pruchnik"

Jak rozpoczęła się Twoja przygoda z dwoma kółkami?
Moja przygoda z rowerem zaczęła się bardzo dawno temu, jak byłem jeszcze mały -z opowiadań mojej mamy wiem że pierwsze spotkanie z rowerem było dość przykre. Moje zmagania z dwoma kółkami skończyły się wielkim siniakiem na głowie!
Było aż tak źle?
Nie wyglądało to dobrze-przynajmniej tak wspomina mama - zjeżdżałem z górki i nagle...uderzyłem w drewniany dom. To był mój pierwszy rower, który do dziś stoi, nawet moja młodsza siostra z niego korzystała.
Od ilu lat jesteś związany z tym sportem?
Kolarstwem zainteresowałem się w wieku 14 lat. Pamiętam moje pierwsze zawody w Pruchniku, wtedy zająłem 12 miejsce,
Na liście sukcesów w sezonie 2008 znajdują się liczne zwycięstwa: 1 miejsce w Rowerowym Pucharze Przemyśla, 2 miejsce MTB Wierchomla, 2 miejsce w Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego, kolejne drugie miejsce o Puchar Rzeszowa, jeszcze można tak długo wymieniać. Jaki jest według Ciebie Twój dotychczasowy największy sukces?
Moim największym sukcesem było drugie miejsce w eliminacjach do Mistrzostw Polski, w samych Mistrzostwach Polski , które odbyły się w Olsztynie zająłem piąte miejsce. Jeszcze wcześniej w 2005 roku na Mistrzostwach Polski w Bytomiu zająłem 6 miejsce. Moim wielkim sukcesem jest udział w cyklu Maratonów Rowerowych Cyklokarpaty.pl. które odbyły się w Przemyślu, Krośnie, Nowym Żmigrodzie, Wierchomli, Komańczy, Sanoku , Jaśle i Pruchniku. W klasyfikacji generalnej zająłem 8 miejsce. W sumie przejechałem 500 km, mam nadzieję, że w następnym sezonie będą lepsze warunki, bo po tegorocznych wyścigach w niesprzyjających warunkach meteorologicznych stan mojego roweru był okropny.
Kolarstwo to bardzo drogi sport, czy masz sponsora?
Niestety, nie udało mi się zdobyć dobrego sponsora, co oczywiście jest dużą przeszkodą w osiągnięciu sukcesu. Jedynie pomoc finansową otrzymuję od sekcji Cyklosolar działającej przy Stowarzyszeniu Miłośników Ziemi Pruchnickiej w Pruchniku.
Czy to wystarcza Ci, żeby utrzymać np. sprzęt?
No niestety, są to skromne środki, a sprzęt dobrej jakości jest bardzo drogi, zresztą jego utrzymanie w dobrym stanie to kolejne wydatki, po każdym wyścigu.
Ile spędzasz tygodniowo na rowerze?
Przykładowo trenuję trzy razy w tygodniu po dwie godziny, taki trening pozwoli mi utrzymać odpowiednią kondycję.
Czy masz trenera?
Niestety nie, i nigdy nie miałem, trenuję według własnego programu, który co chwilę zmieniam.
Piąte miejsce w XIII Amatorskich Mistrzostwach Polski w kolarstwie górskim "Family Cup." (13.09.2008)
Czy jesteś zadowolony z wyniku?
Nie jestem zadowolony, uważam, że mogłem osiągnąć lepszą pozycję. Niestety, jak dla mnie trasa była za płaska.
Jakie trasy najbardziej Ci pasują?
Zdecydowanie ciężkie, górzyste, które wymagają skoncentrowania.
Czy na maratonach startuje dużo kobiet?
Na tych, w których brałem udział, przeważali mężczyźni, ale nie miałem czasu na dokładniejsze rozeznanie:)
Jak oceniasz tegoroczne zawody MTB w Pruchniku?
Zostały dobrze zorganizowane, przede wszystkim była dobrze oznaczona trasa, no i pogoda też dopisała.
Które miejsce tym razem?
Na naszym MTB w Pruchniku, niestety, tylko drugie.
Niestety?
Niestety, bo pierwsze było blisko, straciłem cenny czas przy zmianie koła.
Co odgrywa ważną rolę w sukcesie?
Przede wszystkim trening, dobre odżywianie się i dobry odpoczynek.
Teraz zimowa przerwa, czy w tym okresie można odpocząć od roweru?
W zimie sezon zakończony, teraz jeżdżę na rowerze tylko dla przyjemności. Muszę odpocząć przed następnym sezonem.
Czy masz swojego idola?
Marek Galiński, według mnie w Polsce jest nie do pokonania.
Czego można Tobie życzyć w następnym sezonie?
Hm mmm.....większych sukcesów, lepszego sprzętu rowerowego, większego zaparcia do treningu.
A może jeszcze jakiegoś sponsora?
Przydałby się :-)
Dzięki za rozmowę.

Agnieszka Młynarz

Sezon piłkarski 2008-2009 na półmetku

Oceniając z punku widzenia kibica start naszych drużyn w rozgrywkach ligowych i zajmowane przez nich lokaty na półmetku zawodów, można powiedzieć, że z wyjątkiem drużyny z Rozborza Dł. pozostała trójka spisała się dobrze. Zapytałby ktoś, dlaczego dobrze, a nie bardzo dobrze, skoro dwie drużyny zajmują w swoich grupach pierwsze lokaty? A no dlatego, że przewaga tych drużyn nad pozostałymi zespołami zajmującymi kolejne miejsca jest zupełnie nieznaczna. Zespół z Hawłowic ma jednopunktową przewagę nad Zorzą z Jagiełły i trzypunktową nad Startem Mirocin, natomiast „A" klasowy zespół „Start" Pruchnik nie ma żadnej przewagi nad Wółką Pełkińską, zaś trzecia drużyna „Łęk" Ostrów ma tylko trzy punkty straty do lidera. Chciałbym ,aby tabele tych drużyn były takie same już po zakończeniu rozgrywek, ale jestem ostrożnym optymistą i wolę dmuchać na zimne. Bo jak można być pewnym końcowego sukcesu, skoro na własnym boisku przegrywało się mecze, które powinno się wygrać, a przewaga punktowa byłaby na pewno znacząca?

Dobre wrażenie pozostawiła po rundzie jesiennej drużyna „Strumyk" Hawłowice. Dobrze by było ,gdyby w Hawłowicach była przynajmniej „A" klasa. Przemawia za tym dobre boisko i młoda drużyna. Jak do tej pory wszystko idzie w dobrym kierunku i myślę, że przy odrobinie szczęścia stać będzie tę drużynę na awans. Nie należy też przekreślać szans na awans zespołu z Jodłówki. Piąte miejsce i strata czterech punktów nie przekreślają szans o ubieganie się o tytuł mistrza grupy. Rywalizacja w kl. „B'" grupy przeworskiej zapowiada się ciekawie. Walka o tytuł mistrza będzie bardzo interesująca i zaciekła do ostatniego gwizdka. Z trzech drużyn występujących w tej grupie na mało zaszczytnym miejscu, bo ostatnim, znajduje się zespół „Huragan" Rozbórz Długi. Zespół ten nie może jakoś nawiązać walki z przeciwnikami i dorobkiem tylko dwóch punktów zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. Najgorsze jest to, że zespół ten nie posiada w swoich szeregach za dużo młodzieży, a więc jego przyszłość nie będzie wyglądać najlepiej.

Wracając do rywalizacji drużyn zajmujących pierwsze miejsca w swoich grupach (Pruchnik i Hawłowice). Otóż może dojść do takiego scenariusza, że awansuje zespół „Strumyka" Hawłowice, zaś awans może się nie udać „Startowi" Pruchnik. Co wtedy? Wtedy mielibyśmy „A" klasowe derby gminy, czego nie było od kilku lat. Tak czy owak, myślę, że to tylko zdopinguje rywalizację i każda z drużyn będzie chciała wywalczyć dla siebie awans. W sezonie 2008/2009 reaktywowano drużynę trampkarzy starszych (rocznik 1994 i młodsi) Kadra drużyny liczy 30 zawodników. Trenerem został Maciej Mikłasz, kierownikiem drużyny Mieczysław Kios. W zakończonej rundzie jesiennej trampkarze START-u zajęli trzecie miejsce.

GRUPA JAROSŁAWSKA Klasa A SENIORZY

1.	**START PRUCHNIK**	**13**	**30**	**37:11**
2.	Wólczanka W. Pełk.	13	30	39:18
3.	Łęk Ostrów	13	27	30:14
4.	Czarni Pawłosiów	13	23	22:12
5.	LKS Duńkowice	13	23	23:17
6.	Orkan Zapałów	13	22	25:20
7.	Delin Munina	13	20	33:30
8.	Błękitni Rudołowice	13	15	18:18
9.	Dąb Dobkowic	13	14	17:22
10.	Iskra Cieszacin W.	13	14	21:39
11.	Tęcza Wysock	13	12	22:27
12.	Płomień Morawsko	13	12	23:29
13.	Błękitni Bobrówka	13	7	11:36
14.	San Jarosław	13	5	9 : 37

GRUPA PRZEWORSKA Klasa B

1.	**Strumyk Hawłowice**	**10**	**20**	**21:9**
2.	Zorza Jagiełła	10	19	27:13
3.	Start Mirocin	10	17	23:19
4.	Alabaster Łop. W.	10	16	20:16
5.	Nafta-Gaz Jodłówka	10	16	21:16
6.	Błyskawica Rozbórz	10	15	16:14
7.	Błękitni Maćkówka	10	15	29:15
8.	Lechia Pantalowice	10	14	18:24
9.	Sobol Niża	10	11	13:21
10.	KS Manasterz	10	8	11:20
11.	Huragan Rozbórz D.	10	2	6:38

Tabela po rundzie jesiennej. Juniorzy

1.	Kańczuga	13	36
2.	**Start Pruchnik**	**13**	**32**
3.	Huwniki	13	27
4.	Grzęska	13	22
5.	Żurawiczki	13	22
6.	Kisielów	13	20
7.	Oleszyce	13	19
8.	Syrenka R.	13	18
9.	Piast T.	13	15
10.	Golbalux	13	14
11.	Munina	13	14
12.	Świętoniowa	13	12
13.	Laszki	13	10
14.	Zarzecze	13	3

Tabela po rundzie jesiennej. Trampkarze

1.	San Jaraosław	7	16
2.	Wiązownica	7	15
3.	**Start Pruchnik**	**7**	**13**
4.	Skołoszów	7	12
5.	Rożwienica	7	12
6.	Tuczempy	7	9
7.	Rokietnica	7	0

Z pewnym zadowoleniem chciałbym poinformować, że wreszcie po długich staraniach, również z naszej strony, powstała Powiatowa Amatorska Liga Piłki Siatkowej, w której z niezłym powodzeniem występuje zespół z Pruchnika. Powstanie takiej ligi to strzał w dziesiątkę, gdyż daje to rozrywkę na długie zimowe wieczory wszystkim, którzy lubią tę dyscyplinę sportu.

Zespół z Pruchnika występuje jako SPS Pruchnik (Sekcja Piłki Siatkowej) i działa przy Stowarzyszeniu Miłośników Ziemi Pruchnickiej z siedzibą w GCKSiT. W lidze tej występują takie zespoły jak: KIM Jarosław, UKS Smoki Wierzbna, Jagiellonka Przeworsk, LO Kopernik Jarosław, UKS Gimnazjum Laszki, KS Pełkinie i SPS Pruchnik.

St. Wojdyło

SPORT SZKOLNY * SPORT SZKOLNY * SPORT SZKOLNY

LEKKOATLETYKA

FINAŁY WOJEWÓDZKIE INDYWIDUALNYCH MISTRZOSTW SZS (Rzeszów, 6-7.10.)
*IMS:
Dawid Jarosz (SP Rozbórz Długi) **mistrzem województwa w skoku w dal !!!** (4.72m).
Joanna Pupka (SP 1 Pruchnik) piątą zawodniczką konkursu skoku w dal dziewcząt (4.49m)
**GIMNAZJADA:*
Kamil Laska (G. Pruchnik) **mistrzem województwa w rzucie oszczepem !!!** (45.42m)
Wojciech Pilch (G. Rozbórz Długi) **wicemistrzem województwa w pchnięciu kulą** (12.88)
Gabriela Wańkowicz (G. Pruchnik) **brązową medalistką w rzucie dyskiem !!!** (32.92m). W tej samej konkurencji Katarzyna Wrzuszczak (27.42m)zajęła siódmą pozycję.
Brązowe medale zdobyły także sprinterskie sztafety dziewcząt (Domańska A. Wańkowicz F. Michalik M. Szkoła P.) i chłopców (Wojtowicz J. Barszczak Sz. Laska K. Przepłata K.) z Pruchnika. Brawa dla lekkoatletów!!!

POWIATOWE IGRZYSKA i GIMNAZJADA W BIEGACH PRZEŁAJOWYCH

(Wólka Pełkińska, 10.10.)
Zawody odbyto w rekordowej obsadzie – aż 390 startujących, z 20 podstawówek i 14 gimnazjów. Kwalifikacje do finału wojewódzkiego, zdobywała najlepsza czwórka z każdego biegu. Uczniowie z naszego terenu, wywalczyli tych kwalifikacji – 10.
**IMS:*
500m (kl. IV) – 1. Kubas Katarzyna, 2. Domański Gabriel, 4. Podolak Marcin
1000m – Pupka Joanna, 2. Szkoła Sebastian (wszyscy SP1 Pruchnik)
**GIMNAZJADA:*
1000m (95) – 2. Dobosz Natalia (G. Rozbórz Długi), 4. Szymańska Angelika (G. Pruchnik)
1200m (95) - 2. Zając Grzegorz (G. Pruchnik)
1000m (93/94) – 4. Podolak Justyna, 1500m (93/94) - 2. Norek Kamil (G. Rozbórz Długi).

POWIATOWE IGRZYSKA i GIMNAZJADA W SZTAFETOWYCH BIEGACH PRZEŁ.

(Wólka Pełkińska, 22.10.)
*IMS:
10x800m dziewcząt – 1. SP1 Pruchnik 33.12min. 2. SP Rozbórz Długi 33.43min.
10x800m chłopców – 1. SP1 Pruchnik 29.21min. 3. SP Rozbórz Długi 31.41min
*GIMNAZJADA:
10x800m dziewcząt – 1. Pruchnik 29.20min. 2. Rozbórz Długi 29.35min
10x1000m chłopców – 1. Pruchnik
W każdym z biegów startowało po osiem drużyn. Najlepsze dwie kwalifikowały się do wiosennych zawodów rejonowych. Postawa naszych zespołów, jak widać – znakomita!

PIŁKA SIATKOWA

GIMNAZJALNA AMATORSKA LIGA SIATKÓWKI CHŁOPCÓW
W zawodach, których pomysłodawcą jest UKS Smoki Wierzbna, wystartowało 12 drużyn z naszego powiatu (min. UKS Start Pruchnik i UKS Fortis Rozbórz Długi). Zespoły podzielono na cztery grupy, a rozgrywki ligowe na trzy etapy.
Faza wstępna (turniej w Pruchniku): Pruchnik - Rozbórz Długi 2:1 (22,-28,19), Pruchnik – Rokietnica 2:1, Rozbórz Długi – Rokietnica 2:0. Do następnej fazy awansowały nasze zespoły (zaliczony mecz). W turnieju półfinałowym przyszło im rozegrać spotkania z Wierzbną i Jarosławiem [2:1 (14,-21,9) w meczu bezpośrednim].
Faza półfinałowa (turniej w Rozborzu D.): Pruchnik – Smoki Wierzbna 0:2 (26,17), Rozbórz Długi – Trójka Jarosław 2:0 (15,24), Pruchnik – Jarosław 2:0 (20,20), Rozbórz Długi – Wierzbna 2:1 (-20,18,12). Ponieważ trzy ekipy miały ten sam dorobek punktowy o awansie zadecydowała mała tabela. Do fazy finałowej awansowały dwie najlepsze drużyny:

1. UKS Smoki Wierzbna	3	5	5:3
2. UKS Fortis Rozbórz Długi	**3**	**5**	**5:3**
3. UKS Start Pruchnik	3	5	4:3
4. UKS Trójka Jarosław	3	3	1:6

PIŁKA RĘCZNA

WOJEWÓDZKA LIGA JUNIOREK MŁODSZYCH
UKS Fortis Rozbórz Długi rozegrał cztery spotkania, z czego dwukrotnie pokonał UKS Dobłowię z Woli Raniżowskiej (28:14 i 25:9) i doznał porażek z UKS14 POSiR Przemyśl 14:25 i Olszynką Dzikowiec 16:17. Do zakończenia rozgrywek, dziewczętom pozostały mecze rewanżowe z Przemyślem i Dzikowcem.

WOJEWÓDZKA LIGA MŁODZICZEK MŁODSZYCH

Najmłodsze szczypiornistki z UKS Fortis Rozbórz Długi, również rozegrały cztery mecze z których trzy zakończyły zwycięstwami (11:8 z Kobrą Cieszacin Wielki, 16:9 z UKS14 Przemyśl i 17:5 z KS „7"). W czwartej potyczce, uległy 8:21 Olszynce Dzikowiec.

Młodziczki młodsze UKS Fortis.

WOJEWÓDZKA LIGA MŁODZIKÓW MŁODSZYCH
* (Pruchnik, 22.11.)
UKS „Impuls" Jarosław – UKS SP 14 Przemyśl 27:6 (13:4)
UKS „Jedynka" Pruchnik – UKS „Impuls" Jarosław 27:5 (10:2)
UKS „Jedynka" Pruchnik – UKS SP 14 Przemyśl 27:6 (13:4)

UKS Jedynka: Hubert Szmuc (Br), Jakub Barszczak, Mateusz Fudali (2), Michał Kędzior (1), Damian Zając (1+2), Marek Susłowicz, Sebastian Szkoła (3+2), Jakub Wańkowicz (6+10), Jacek Jedliński (Br), Dawid Zając (7+2), Damian Kilian (1+3), Jakub Dańczura (1), Tobiasz Kamiński (2+5), Paweł Cicirko (3+1).

* (Pruchnik, 29.11.)
UKS „Jedynka" Pruchnik – SPR „Stal" I Mielec 28:11 (16:5)
SPR „Stal" II Mielec – UKS SP 14 Przemyśl 26:1 (16:1)
SPR „Stal" I Mielec – UKS SP 14 Przemyśl 30:4 (11:3)
UKS „Jedynka" Pruchnik – SPR „Stal" II Mielec 24:13 (12:6)

UKS Jedynka: Jacek Jedliński (Br), Hubert Szmuc (Br), D. Kwaśniak (Br.), Jakub Barszczak, Mateusz Fudali, Michał Kędzior, Damian Zając (6+1), Marek Susłowicz, Sebastian Szkoła (3+3), Jakub Wańkowicz (10+6), Dawid Zając (5+5), Damian Kilian (1+1), Jakub Dańczura, Tobiasz Kamiński (3+8), Paweł Cicirko, K. Kiper.

Tabela po dwóch turniejach.

M-ce	Drużyna	Mecze	pkt	Bramki
1	UKS „Jedynka" Pruchnik	4	8	104:37
2	„SPR" Stal II Mielec	2	2	39:25
3	„SPR" Stal I Mielec	2	2	41:32
4	UKS „Impuls Jarosław	2	2	34:31
5	UKS SP 14 Przemyśl	4	0	17:110
6	GUKS Grodzisko Dolne	0	0	-:-
7	UKS „Doblowia" W. Raniżowska	0	0	-:-

GMINNE IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ (Pruchnik, 18.11.)
Dziewczęta: SP1 Pruchnik – SP Rozbórz Długi 13:20
Chłopcy: SP1 Pruchnik – SP Rozbórz Długi 31:5

POWIATOWE IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ (Pruchnik, 26 i 28.11.)
Chłopcy:

Zespół	1	2	3	4	5	pkt	Bramki	M-ce
Pruchnik	x	16:2	19:1	15:6	19:3	8	69:12	I
Miękisz Stary	2:16	x	7:6	4:9	4:2	4	17:33	IV
Jarosław	1:19	6:7	x	8:6	8:3	4	23:35	III
Pawłosiów	6:15	9:4	6:8	x	8:3	4	29:30	II
Rożwienica	3:19	2:4	3:8	3:8	x	0	11:39	V

Chłopcy z SP1 Pruchnik awansowali do igrzysk rejonowych!!!
Dziewczęta: SP Rozbórz Długi – SP10 Jarosław 2:4, - SP Miękisz Stary 13:2, - SP Cieszacin Wielki 14:3, - SP Tyniowice 15:4. Tym samym, nasze przedstawicielki zajęły drugie miejsce w zawodach.

Szopka Bożonarodzeniowa Pruchnik

Koncert zespołu Max Klezmer Band

Biesiada po włosku

JUNIOR STARSZY KLASA OKRĘGOWA JAROSŁAW
Stoją od lewej: Madejowski Daniel, Bury Arkadiusz, Piórkowski Łukasz, Tuleja Dawid, Czura Miłosz, Szewc Dawid, Miklasz Kamil, trener Jastrzębski Maciej,
Klęczą od lewej: Barszczak Szymon, Sowa Marcin, Pęcak Dominik, Laska Kamil, Wojtowicz Jakub, Madejowski Marek,
Na zdjęciu brak: Błajda Sebastian, Galant Maciej, Mazur Karol, Raba Rafał, Romanik Tomasz, Szeliga Adrian, Flak Piotr.

SENIORZY KLASA „A" JAROSŁAW
Stoją od lewej: prezes klubu Miklasz Mieczysław, Kolasa Marek, Znamieńczyków Waldemar, Kubas Robert, kapitan drużyny Miklasz Marcin, Pańko Radosław, Miklasz Maciej, Gilarski Mateusz, Oleszek Piotr, Kowalczyk Grzegorz, trener Krzych Zygmunt, kierownik drużyny Kłos Mieczysław, Szostak Witold
Siedzą od lewej: Znamieńczyków Grzegorz, Gilarski Tomasz, Pszonak Karol, Szostak Tomasz, Kiwacki Robert,
Na zdjęciu brak: Fudali Mateusz, Smalec Hubert, Szostak Łukasz

Łukasz Olejarz -2 miejsce Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego

SPS Pruchnik: stoją od lewej: M. Fudali, M. Szkoła ,P. Matkowski M. Włoch, M. Laska, M. Szeliga, niżej :A.Fudali, K.Podpora, G.Beszter, S.Węgrzyniak.

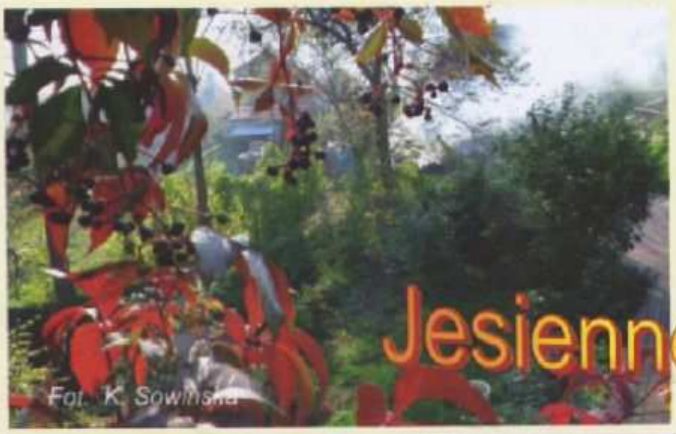

Jesienne impresje

WYDAWCA: STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW ZIEMI PRUCHNICKIEJ
Zespół Redakcyjny: Maria Gwizdała, Zofia Rolewska, Krystyna Sowińska, Halina Wojdyło, R. Mazur.
Współpracownicy: Andrzej Głąb, Stanisław Górski, Stanisław Olszański, T. Czaczkowski, K. Łuc, St. Wojdyło.
Adres Redakcji: 37-560 Pruchnik, Gminne Centrum Kultury Sportu i Turystyki, ul. Ks. B. Markiewicza 20, tel. 628 80 65
Informator Regionalny finansowany przez Urząd Gminy w Pruchniku
Komputerowe opracowanie graficzne, druk:
Drukarnia Kolor-Druk, 37-500 Jarosław, ul. Podzamcze 28b, tel.: 621 62 31, e-mail: kolordruk@onet.pl